

Ciąg dalszy wojny w Libii

27 kwietnia 2011

Francja i Włochy zapowiedziały wysłanie oficerów wojskowych, którzy będą doradzać libijskim rebeliantom walczącym o obalenie przywódcy Muammara Kadafiego. Wcześniej podobną decyzję ogłosiła Wielka Brytania.

Zadowolenie z decyzji koalicjantów wyraził przedstawiciel administracji USA. Stany Zjednoczone jednak nie zamierzają wysłać swych doradców do Libii.

Minister obrony Francji Gerard Longuet wykluczył wysłanie żołnierzy sił naziemnych, by walczyli u boku rebeliantów. Podobną deklarację złożył również rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Włoch, Maurizio Massari, który ogłosił, że Włochy wyślą doradców wojskowych, by szkolili rebeliantów w taktykach obronnych.

Tymczasem, jak poinformowały zachodnie agencje, samoloty NATO zbombardowały w Trypolisie kompleks budynków rządowych, w tym biura libijskiego przywódcy Muammara Kadafiego.

Amerykańska AP podała, że na gigantyczny kompleks rządowy spadły cztery rakiety lub bomby, niszcząc w znacznym stopniu trzy budynki. Dziennikarz francuskiej agencji AFP poinformował z Trypolisu, że wskutek ataku całkowicie zostało zniszczone biuro Muammara Kadafiego. Rannych zostało 45 osób, w tym 15 ciężko.

Nie wiadomo, czy w czasie ataku dyktator przebywał w swoim biurze. Jak podała arabska telewizja Al-Dżazira, rzecznik libijskiego rządu ostro potępił nalot jako próbę zabicia pułkownika Kadafiego

Kilka godzin wcześniej samoloty NATO zaatakowały w Trypolisie budynki trzech państwowych stacji telewizyjnych. Na pół godziny przerwały one nadawanie programu.

Źródło: [Władza Rad](#)